

**59. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”
*W oparach opery***

**16-24 września 2016**

Tegoroczna Warszawska Jesień skieruje nasz wzrok, słuch i uwagę ku dosłownie i symbolicznie rozumianemu obszarowi „sceny” – za punkt wyjścia obrała „operę”. Ten „punkt wyjścia”, kojarzący się odbiorcy z pewną specyficzną przestrzenią teatralną i dziełem w kilku aktach, powiedzie nas przez meandry tradycji i współczesności ku obfitości form teatralnych i parascenicznych, począwszy od miniopery, poprzez teatr instrumentalny, monodramy obiektofonów aż po najbardziej skomplikowane i nowatorskie, zarówno w treści jak i w formie, dzieła multimedialne.

Wśród para- i -operowych wydarzeń 59. Jesieni: warszawska premiera *Czarodziejskiej góry* – opery Pawła Mykietyna w Nowym Teatrze, mikroopera dla dzieci (a nawet dla rodzin) *Milcząca rybka* Jarosława Siwińskiego w ramach Małej WJ i multimedialna opera *Aaron S* Sławomira Wojciechowskiego. W tej ostatniej tragiczna postać Aarona Swartza – amerykańskiego programisty, publicysty, działacza politycznego i haktywisty staje się symbolem sprzeciwu wobec kapitalistycznych dążeń do ograniczenia powszechnej dostępności do wiedzy i informacji. Tytułowy *Aaron S* jest tu jednocześnie wzorem nonkonformizmu w podejściu do brzmieniowości, warstwy językowej, ideowej a nawet konstrukcji instrumentów. Dla tych, którzy są wyczuleni na nowe media: *Zagubiona autostrada* (*Lost Highway*) - opera Olgi Neuwirth z librettem kontrowersyjnej noblistki Elfriede Jelinek. Tu głównym bohaterem, obok schizofrenicznego Freda/Pete’a jest w równym stopniu muzyka, jak i obraz video. Kulminacją operowego nurtu festiwalu będą dwa dzieła Salvatore Sciarrino: *Infinito nero* oraz *Luci mie traditrici*, a każde z nich dwukrotnie (podobnie jak w przypadku *Czarodziejskiej góry* Pawła Mykietyna oraz kameralnej opery *Le malentendu* Fabiána Panisello wg Alberta Camusa), by zapewnić możliwość ich wysłuchania jak największej liczbie osób. Opera będzie główną bohaterką (a może przestrzenią dźwięku?) tegorocznej Jesieni.

Zanim jednak przemówi opera, festiwal zainauguruje utwór, który przypomni, że sztuka była najpierw naturą, zanim stała się częścią kultury. Dźwiękową opowieść o przemianie drzewa w muzykę a może raczej o muzyce zainspirowanej drzewami opowiedzą flety Łukasza i Agaty Długosz podczas wykonania *Lasów deszczowych* Grażyny Pstrokońskiej-Nawratil. Tego samego dnia, a właściwie nocą, pierwsza muzyczna gratka dla wielbicieli teatru instrumentalnego, trash music i brzmiących obiektów „dziwnych”: *Angel View* Juliany Hodkinson. Warszawska Jesień jak zwykle skupi się na nowych brzmieniach, niespotykanych narracjach, improwizowanych opowieściach, blaskach, cieniach i przestrzeniach współczesnej sonosfery, fonosfery i audiosfery.

59. Festiwal zagości w bardzo popularnych i mniej znanych miejscach koncertowych całej Warszawy: Filharmonii Narodowej, Studio Koncertowym Polskiego Radia im. W. Lutosławskiego, Uniwersytecie Muzycznym, Basenie Artystycznym, Królikarni, Centrum Sztuki Współczesnej, Zachęcie i w Teatrach: Nowym i Imka oraz innych. Poznamy wiele premierowych utworów, znanych i debiutujących w Polsce artystów, zespołów i orkiestr, m.in:. GrauSchumacher Piano Duo, Spółdzielnia Muzyczna, SCENATET czy LUX: NM z Berlina. Oprócz wymienionych usłyszymy dzieła kompozytorów, m.in.: Marka Andre, Marcina Bortnowskiego, Ondřeja Adámka, Brigitty Muntendorf, Zofii Dowgiałło i innych. Centralną postacią tej edycji będzie Salvatore Sciarrino. Usłyszymy nie tylko jego dwie opery, ale też dzieła instrumentalne, również orkiestrowe *Shadow of Sound* w programie finału Festiwalu.

Tegoroczna Jesień, wypełniając swoistym dźwiękiem przestrzenie warszawskich scen, estrad, basenów, galerii, sal, miejsc, desek teatrów czy byłych fabryk i hal, odwoła się przede wszystkim do tego, co pomiędzy sceną a widownią, pomiędzy „okiem i uchem słuchacza”: do tej w o l n e j (w każdym tego słowa znaczeniu) przestrzeni wewnętrznej i zewnętrznej człowieka, wypełnionej indywidualnym teatrem obiektów, postaci, idei i brzmień: do w y o b r a ź n i.